Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 118 | Kraków, poniedziałek 27 maja 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy rewizja konstytucji jest najpilniejszą sprawą?

Nie palimy się do projektu zwołania obecnie czy w czerwcu nadzwyczajnej sesji sejmowej, jak do tego prze endecja. Przedewszystkiem ze względów formalnych: można rząd zmusić, zebrawszy przepisaną liczbę podpisów, do zwołania sesji, jednak rząd może ją — jak się to już zdarzyło — zaraz zamknąć, zanim jeden z posłów zdoła usta otworzyć; dalej ze względów politycznych, gdyż nie mamy ani ochoty ani potrzeby iść w ogonie endecji, stosować się do jej taktyki, mając własną i mając wolne ręce w zastosowaniu jej wedle czasu i potrzeby.

Inaczej przedstawia się sprawa, o ile chodzi o zwołanie sesji z inicjatywy rządu i przez rząd. Tylekroć już donoszono o tem w sensie pozytywnym: będzie zwołana i w negatywnym: nie będzie zwołana, że może nareszcie ostatnia wiadomość położy koniec spekulacjom i kombinacjom na ten temat. Donosi mianowicie uchodząca za półurzędową, a przynajmniej za zbliżoną do rządu, Polska Agencja Publicystyczna (PAP) w Warszawie:

„Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że nadzwyczajna sesja sejmowa przed ferjami letniemi **nie będzie zwołana**, gdyż rząd nie widzi jej naglącej potrzeby. Sprawa rewizji konstytucji będzie mogła być rozpatrywana dopiero **w jesieni podczas zwykłej sesji sejmowej**".

Nie o to idzie, że sesja nie będzie zwołana, ale o to, że w zwołać się mającej sesji jesiennej (budżetowej) sprawa rewizji konstytucji ma stać na naczelnem miejscu. Jak wiadomo, odnośnie do rewizji istnieje tylko jeden wniosek BB, do którego wszystkie inne stronnictwa ustosunkowały się nieprzychylnie, lewicowe zaś zapowiedziały wniesienie własnego wniosku. Okazało się dotychczas i to ma trwać do jesieni, że rząd nie zamyśla pójść przebojem tj. nową konstytucję oktrojować, lecz puszcza ją na całkiem niepewne dla siebie flukta parlamentarne. Czy jednak rewizja konstytucji, której potrzeby zresztą nie negujemy, jest najpilniejszą u nas sprawą i to w tym stopniu, że obok budżetu tylko dla niej będzie miejsce na sesji jesiennej?

Rząd obecny rozmaitemi swemi, zresztą bardzo skąpemi, enuncjacjami i liczniejszemi wystąpieniami pozytywnemi — cztery rozporządzenia ministerstwa skarbu przyznającemi jednostronne ulgi podatkowe — daje do poznania, że stanął na platformie gospodarczej, że ją uważa za najważniejsze i najaktualniejsze pole swej działalności. Doskonale, gdyż istotnie ta strona naszego życia państwowego została przez trzy lata „sanacji" tak osłabiona, że wymaga rzeczywistej sanacji. Nie chcemy powtarzać rzeczy, o których tylekroć pisaliśmy, a wskazujących, na ilu polach i w jakich rozmiarach nasza gospodarka publiczna i prywatna szwankuje. W czasie stałej niepogody czasem jedna błyskawica oświetla horyzont tak jaskrawie, że w tem świetle znać wszystkie spustoszenia niepogodą spowodowane. Taką błyskawicą jest doniesienie, które równocześnie pojawiło się w kilku pismach, mianowicie że kompetentne czynniki rządowe kilku poważnych państw wysłały do organizacyj przemysłowych i kupieckich swych krajów cyrkularze, w których **przestrzegają organizacje gospodarcze przed udzielaniem kredytu towarowego importerom polskim.** W cyrkularzach tych przedstawiona jest sytuacja gospodarcza Polski, a szczególnie kupiectwa, jako **szczególnie krytyczna.**

Bardzo to przykra rzecz i mogąca wywołać nieobliczalne następstwa. Jeżeli już dziś przywóz nasz i to w dziedzinach koniecznych (bawełna!) cierpi wskutek utrudnień kredytowych, to całkowite jego zamknięcie może — przez doprowadzenie do braku surowców i towarów u nas nieprodukowanych — doprowadzić do takiego **bezrobocia** z jednej i do takiego **głodu towarowego** z drugiej strony, że wobec tego zbladłyby wszystkie „konieczności" w rodzaju rewizji konstytucji.

Jesteśmy zdania, że strona gospodarcza jest obecnie u nas na czele wszystkich wogóle spraw i że, o ile nie poświęca się jej specjalnej sesji, to w każdym razie w jesiennej powinna zająć pierwsze miejsce. Najlepsza konstytucja — a od tego stopnia projekt BB jest daleki — nie zmieni faktu, że wchodzimy w okres zapalnego, zamiast chronicznego, przesilenia gospodarczego.

B. MINISTER STANISŁAW THUGUTT

Polska i Rosja

W omówionym przez nas w piątek majowym zeszycie czasopisma niemieckiego **„Die Hilfe"**, poświęconym stosunkom niemiecko-polskim, były minister **Stanisław Thugutt** umieścił interesujący artykuł, dotyczący stosunków **polsko-rosyjskich.** Poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu obszerne streszczenie tego artykułu.

Nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby nienawiść była regulatorem stosunku narodu polskiego do Rosji. Jeszcze za świeżo tkwi w pamięci Polaków upodlenie i krzywda doznana pod rosyjskiem panowaniem. Trzeba wytężonej dziesiątki lat trwającej pracy, aby podnieść kraj z gospodarczego upadku, ze świadomie rozszerzanej ciemnoty i z napół barbarzyńskiego wstecznictwa, w jakie Polska została zepchnięta podczas zgórą stuletniego panowania rosyjskiego. Niezmiernie wielka jest ilość rodzin, które z bliższej lub dalszej przeszłości przypominają sobie nieludzkie kary i straszne uderzenia, wymierzone tym, którzy pracowali nad utrzymaniem narodu polskiego przy życiu.

Pomimo to, serce współczesnego Polaka nie jest przepełnione nienawiścią do swego byłego ciemięzcy. Wewnątrz granic polskich mieszka w chwili obecnej nie tylko znaczna część rosyjskich emigrantów, ale także nie mało byłych rosyjskich urzędników, z których niektórzy są dzisiaj polskimi urzędnikami, albo sędziami. W stolicy Polski jest wydawana rosyjska gazeta, w niektórych miastach istnieją szkoły średnie z rosyjskim językiem wykładowym. W Warszawie, w której po odzyskaniu niepodległości, znikły nazwy ulic i placów, pochodzące od nazwisk dawnych rosyjskich satrapów, istnieje jednak nazwa, pochodząca od jednego z dawnych prezydentów miasta, szlachetnego Rosjanina, który gospodarował z korzyścią dla miasta i nie uprawiał polityki wynaradawiania Polaków.

Wielu Polaków przypomina, nie bez dumy, lata spędzone w prowincjach czysto rosyjskich. Jedni z nich rozbudowali tam nowe gałęzie przemysłu, mając wspaniałe rezultaty, inni doszli do sławy i majątku, jako znakomici lekarze, adwokaci, albo uczeni, inni wreszcie zdobyli najwyższe stopnie w służbie państwowej. Polscy kupcy i przemysłowcy nie zapomnieli do dziś wysokich cyfr, osiągniętych w obrocie z Rosją. Gdyby nie przeszkody natury politycznej, podjęłoby najchętniej znowu stosunki z Rosją, z którą handel mógłby osiągnąć niebywałe rozmiary, tembardziej, że oprócz Niemców, żaden inny naród nie zna tak dobrze wymagań i smaku Rosji, jak Polacy.

Jeżeli więc chodzi o warunki psychiczne, nie ma — zdaje się — żadnych przeszkód na drodze do korzystnego ułożenia się gospodarczego współżycia obu państw, które się wzajemnie doskonale uzupełniają, gdy się pozostawiło na uboczu obecny ustrój Rosji sowieckiej i jej załamanie się finansowe. Dobre gospodarcze współżycie musiałoby spowodować zdrowe i korzystne stosunki polityczne; byłoby jednak dość niebezpiecznie wyrokować tutaj zbyt pośpiesznie i zbyt lekko. Znajomość historji środkowej i wschodniej Europy mówi nam, że mało było w historji świata granic, podlegających tak wielkim zmianom i wahaniom, jak granica między Rosją a Polską. Prawie przez całą historię Polski ciągnie się nieprzerwana nić wojen najpierw z Kijowem, potem z Moskwą. W rezultacie tych wojen była Warszawa przez sto lat pod rosyjskiem panowaniem, a w XVII wieku zajęli Polacy na jakiś czas z bronią w ręku Moskwę.

Twierdzenie, że taki stan musi trwać i nadal, byłoby równoznaczne z utratą wiary w postęp ludzkości i w stabilizację stosunków międzynarodowych. Całkiem jednak błędne byłoby zamykanie oczu na fakt, że główne przyczyny stanu wojennego między Polską a Rosją trwającego niegdyś — istnieją do dnia dzisiejszego. Po pierwsze, leżą one w wielkiej **różnicy kultur**, pochodzącej częściowo ze znacznej domieszki krwi azjatyckiej, płynącej w żyłach narodu rosyjskiego, głównie jednak z rozbieżności dwóch typów cywilizacji, kształtujących charakter narodowy — z rozbieżności pomiędzy Bizancjum a Rzymem.

W miarę rozwoju ogólno-ludzkiej cywilizacji różnice te ulegną zatarciu. Nie wolno jednak zapominać, że w ciągu ostatnich stu lat niewoli, liczba spolonizowanych Niemców na terenie polskim była wcale znaczna, liczba zaś spolonizowanych Rosjan prawie równa zeru. Naród rosyjski trudny do asymilacji, pozostał aż do ostatnich lat przy całej pierwotnej żywotności wierny swej tradycji opanowywania siłą każdego słabszego sąsiada. Na terenie azjatyckim rozprzestrzenił się naród rosyjski, jakgdyby w próżni. Do Europy został przyciągnięty urodzajniejszą i lepiej uprawioną ziemią i cieplejszem słońcem, które zawsze miało siłę przyciągającą dla narodów północy. W stosunku do Polski było jeszcze coś, co przyciągało Rosjan. Pomimo długoletnich walk, naród rosyjski — nie państwo rosyjskie — nie był nigdy w bezpośrednim kontakcie sąsiedzkim z narodem polskim. Dzisiaj, podobnie jak przed stu laty, leżały w pośrodku olbrzymie obszary, zamieszkałe przez inne narody słowiańskie, które utraciły w zamierzchłej przeszłości swą państwowość i dopiero w ostatnich czasach odzyskały poczucie narodowościowe.

Panowanie nad temi obszarami było od zamierzchłych czasów jabłkiem niezgody pomiędzy obu narodami. Należy się obawiać, że gdy w bliższej lub dalszej przyszłości Ukraińcy i Białorusini odzyskają swą państwową niepodległość, tendencje

Moskwy, zmierzające do wciągnięcia Ukrainy i Białorusi w swój obszar państwowy, będą tak silne, iż będą mogły zagrażać pokojowi światowemu.

Pomimo tego wszystkiego, nie wolno jednak popadać w ostateczny pesymizm. Nawet, gdy istnieją przyczyny, które powodują silne naprężenie, istnieją także silne hamulce. Krwawa nauka wojny światowej nie została jeszcze zatarta w pamięci ludzkiej. Oba państwa doszczętnie przez wojnę zniszczone, potrzebują wielu lat pokoju dla zabliźnienia odniesionych ran.

Szczególnie jeżeli chodzi o Polskę, to jest ona pacyfistyczna nie tylko na skutek tradycji i charakteru, ale także z konieczności — wie bowiem, że w wojennej awanturze nie może nic zyskać, a ryzykuje wszystko: **wolność i życie.**

W przyszłą niedzielę „Dzień Spółdzielczości"

Spółdzielczość w Polsce jest obecnie potężnym ruchem społecznym, zrzeszającym liczne zastępy ludzi pracy miast i wsi.

Na podstawie przybliżonych obliczeń wynika, że **w Polsce spółdzielnie obejmują około 3 miljonów członków.** Przyjmując, że w tej liczbie mieści się 1 miljon członków, należących jednocześnie do 2 i więcej spółdzielni, a jednocześnie biorąc pod uwagę, iż 1 członek reprezentuje przeważnie rodzinę z 5 osób otrzymamy liczbę **10 miljonów**, a więc jednej trzeciej ludności państwa, związanych jest już ze spółdzielczością w Polsce.

Zwyczajem dorocznym, zgodnie z decyzją Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego — spółdzielczość polska wszystkich form i kierunków obchodzi w **pierwszą niedzielę czerwca „Dzień Spółdzielczości"**, który jest dniem święta i propagandy idei spółdzielczej.

W dniu tym, w niedzielę 2 czerwca, spółdzielcy, pod hasłem zgodnej współpracy **wszystkich warstw pracujących** społeczeństwa, zestrzelą myśli w jedno ognisko pod tęczowym sztandarem spółdzielczości.

Rozsiane we wsiach i miastach organizacje spółdzielcze budują świat nowy, w którym **nie będzie krzywdzącego ani krzywdzonego**, bo zapanuje w nim braterstwo, zgoda powszechna i dobrobyt wspólną pracą zdobyty. **Musimy wszyscy należeć do spółdzielni, musimy się stać współdzielcami, gdyż tylko spółdzielczość może nam otworzyć jasną przyszłość i tylko niespożyta moc zorganizowanej gromady zapewni ład i siłę gospodarczą Państwa. Pomnażajmy szeregi spółdzielców! Niech tęcza sztandaru naszego wszystkich swym blaskiem opromieni, niech zapanuje świat szczęścia, radości i dobrobytu!**

Przygotujmy się godnie do „Dnia Spółdzielczości.

Centeralny Komitet
Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Nienawiść do ustawodawstwa społecznego

Koła przemysłowe i rolnicze nienawidzą żywiołowo ustawodawstwa społecznego z jego najsilniejszemi objawami: ubezpieczeniem na wypadek choroby, ośmiogodzinnym dniem pracy, zasiłkami dla bezrobotnych itd. Ze stanowiska przemysłowców, którym opłaty na cele społeczne zmniejszają zysk, jest ta nienawiść zrozumiałą i przyzwyczailiśmy się już do ich ciągłych jawnych i ukrytych ataków na te „nowinki". Dlaczego jednak wielcy rolnicy, którym ciężary związane z ustawodawstwem społecznem najmniej dolegają, zioną taką nienawiścią do skromnych zaiste zdobyczy klasy robotniczej w Polsce, można wytłómaczyć tylko niechęcią tych kół do klasy robotniczej, do jej pewnego usamodzielnienia od samowoli „chlebodawców", do jej korzystania w szczupłych naprawdę rozmiarach z ogólnego postępu w całym świecie.

Ostatnio z atakiem, coprawda pośrednim, na ustawodawstwo społeczne wystąpił w „Czasie" p. dr. Hupka. Poruszając słuszną zresztą sprawę korumpowania i psucia maszyny biurokratycznej przez napychanie do niej ludzi nieukwalifikowanych, p. Hupka występuje między innemi za — zniesieniem ministerstwa pracy i opieki społecznej stawiając je w jednym rzędzie ze zbytecznem ministerstwem poczt i telegrafów.

Jakie zamysły kryją się za tem żądaniem? Rzecz prosta: utopienie wykonania i nadzoru nad ustawami społecznemi w jakiemś ministerstwie, może o całkiem innych agendach, zepchnie to ustawodawstwo na drugi plan; uczyni je przyczepkiem; umożliwi załatwienie wynikających z tego ustawodawstwa zagadnień dorywczo i przez ludzi nieznających się na rzeczy. W takim wypadku wrogowie klasy robotniczej będą mieli sprawę w połowie wygraną: będzie ustawodawstwo społeczne, bo nikt przecież nie odważy się na zniszczenie go, ale nie będzie ono wykonywanem, bo nie będzie specjalnej o nie troski. Wtedy np. będzie można dowolnie łamać czas pracy, ileże jakiś wydział w jakiemś ministerstwie nie będzie miał siły ani woli do ograniczenia samowoli fabrykantów, jak to obecnie przynajmniej w rażących wypadkach się dzieje.

Wystąpienie p. Hupki jest tem charakterystyczniejsze, że pisze je członek sanacji i drukuje organ sanacyjny. A są to ludzie i pisma potężne i o potężnych „u góry" wpływach. Robotnicy powinni bacznie śledzić tę kampanję, żeby ich nie zaskoczyła niespodzianka.

Wybory w Anglji

Wedle urzędowych spisów do list wyborczych zgłoszono 28 miljonów 72 tysiące 795 wyborców, w tem 13 miljonów 280 tysięcy 982 mężczyzn i 14 miljonów 791 tysięcy 813 kobiet.

Wśród kandydatów partji pracy znajduje się kilku, posiadających wysokie stopnie i ordery zdobyte podczas wojny światowej. Nie są to przedwojenni oficerowie, którymi w Anglji można było zostać za pieniądze, ale oficerowie, którzy tytuł swój zdobyli na polu bitwy. Między innymi wymienieni są: były minister liberalny pułkownik Wedgwood Benn, który za walki we Francji otrzymał Legję honorową, dalej podpułkownik — lotnik Malone, który w grudniu 1914 dowodził angielską wyprawą lotniczą na port niemiecki Cuxhaven; podpułkownik Morgan, który walczył na czele batalionu złożonego z samych górników z Walii itd. Kandydatów partji pracy z rangą kapitana jest 12.

Przywódca partji pracy MacDonald po odbyciu szeregu zgromadzeń w Szkocji i Anglji środkowej objeżdża teraz Anglję zachodnią, wszędzie triumfalnie przyjmowany. Gdy tylko w mieście dowiadują się, że nadjeżdża samochód MacDonalda, tłumy wylegają na ulice i wśród okrzyków powitalnych prowadzą go do przygotowanej sali zgromadzeniowej. Gdy MacDonald przybył do miasta Worcester, robotnicy kazali szoferowi zamknąć motor i sami zaciągnęli auto na olbrzymi plac w śródmieściu, gdzie odbyło się zgromadzenie. Przed rozpoczęciem przemówienia został MacDonald powitany przez dygnitarza kościoła katolickiego, który naumyślnie tam przybył.

Jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, tak i w Anglji stronnictwa burżuazyjne o tyle lepiej mogą prowadzić agitację wyborczą, o ile mają większe fundusze aniżeli partje robotnicze. Wprawdzie wedle ustaw angielskich na każdy okręg wyznaczona jest pewna suma na agitację, której przekroczenie powoduje utratę mandatu, wiadomo jednak, jak trudno sprawdzić wydatki wyborcze, szczególnie jeżeli się ma coś do ukrycia. Obecnie n. p. partja konserwatywna, rozporządzająca największemi funduszami, zawarła umowę z towarzystwami radjowemi dla przeniesienia mów ich kandydatów po całej Anglji. W ten sposób miljony wyborców słyszą mowy konserwatywne, co nie pozostaje bez wrażenia. Partja pracy nie może sobie na taki wydatek pozwolić i dlatego publicznie zaprotestowała przeciw tej nieszlachetnej konkurencji.

PRZEPOWIEDNIA LLOYDA GEORGEA

Londyn, 25 maja (PAT). Lloyd George oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż w zbliżających się wyborach konserwatyści uzyskają 6.5 milj. głosów, liberali 7 miljonów, **partja pracy 7.5** milj. głosów.

UWAGI

—o—

Dalsza zwada klerykalno-faszystowska

W „Słowie" wileńskiem jakiś ksiądz W. M. deklaruje również, że jest dotknięty bluźnierczem twierdzeniem Mussoliniego, jego nieuznawaniem boskiego pochodzenia chrystjanizmu, owym znanym zwrotem, że gdyby chrystjanizm nie trafił na grunt rzymski, to w Palestynie byłby pozostał jedną z sekt żydowskich i wygasłby tam, jak inne sekty. W zapale polemicznym ów ksiądz woła, że gdyby Kościół pozostał był w Palestynie „to dziś centrum świata byłoby w Jerozolimie, czy Kafarnaum, a o miejsce, gdzie **był Rzym** — **spieraliby się archeolodzy"**... Innemi słowy — śladu nie byłoby po Rzymie... A więc kto komu łaskę wyświadczył — kto na kim się dorobił?

Ów ksiądz W. M., tak odpłaciwszy Mussoliniemu przewiduje, że pogląd „duce" trafi do przekonania antysemitom. „Gotów jestem sądzić — pisze — że i u nas niejednego „katolika" antysemityzm na podobne pomysły naprowadzi". Zapomina tylko o tem, że i sami propagatorowie katolicyzmu przygotowują grunt do pomijania pierwotnego chrystjanizmu, ponieważ najusilniej wychwalają i iluminują to, co nadbudowano w Rzymie. Z ust np. wybitnego działacza jezuickiego padły słowa zachwytu nad tem, jak to wyrósł katolicyzm rzymski w dąb o potężnych konarach, przy którym pierwotny chrystjanizm sprowadza się do rozmiarów żołędzia.

Nie dziw, że antysemici wolą zapominać o żydowskiem pochodzeniu Chrystusa, o jego uczniach rybakach i utworzonej przezeń religji, odwołującej się do ubogich i wolą spoglądać na splendor Rzymu. A faszyzm, uważający się za dziedzica dawnych imperatorów rzymskich spoziera zgóry i na samo papiestwo, o ile chce się ono z nim mierzyć. Taki „Impero" pisze, że naród włoski jest **pierwszym narodem w świecie**, narodem, któremu „Bóg powierzył pierwszeństwo, którego kwestjonować nie można". „Papież Ratti — ciągnie dalej cytowane przez nas pismo, polemizując z mową Piusa XI — nie może zaprzeczyć, że wszystkie narody świata wychowują swoją młodzież na zdobywców i że byłoby poprostu zbrodniczem rozbrajać **naród wybrany** pośród imperjalizmu **narodów niższego rzędu".**

Stary produkt megalomanji berlińskiej — Minderwertige Nationen (narody mniej wartościowe) przenieśli faszyści na grunt włoski i przypominają papieżowi, że skoro wszedł pomiędzy wrony musi się liczyć z niemi, jak tego żąda przysłowie.

—ooo—

Czy kresy wschodnie nie zaznają spokoju religijnego?

W prasie klerykalnej czytaliśmy przed paru dniami wiadomość, iż ludność prawosławna w okolicy Głębokiego napadła na procesję katolicką, pragnącą ustawić krzyż katolicki w pewnej wiosce. Przedstawione to było jako jakiś dowód rozzuchwalenia ze strony prawosławnych, którzy poprostu nie pozwalają katolikom na uzewnętrznianie swojej religji. — Tymczasem obszarnicze „Słowo" wileńskie, którego nikt nie posądzi o to, że dąży do poniżania katolicyzmu na rzecz prawosławia, tak opisuje to wydarzenie:

„Z Głębokiego donoszą nam o niezwykłem i pożałowania godnem zajściu, jakie miało miejsce pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną w pobliskiej wsi Mamaje. W drugi dzień Zielonych Świąt po solennem nabożeństwie w tamtejszym kościele parafjalnym wyruszyła z miasta do Mamaj procesja prowadzona przez księdza dziekana Zienkiewicza, gdzie miała nastąpić uroczystość poświęcenia krzyża, przeniesionego do wsi z pobliskiego cmentarza.

W trakcie przenoszenia część uczestników procesji idąc przez wieś zatrzymała się **przed cerkwią prawosławną, b. prywatną kaplicą właścicieli majątku Ozierce z dziwnym zamiarem wkopania krzyża na dziedzińcu cerkiewnym.** Na przeszkodzie temu stanęła ludność prawosławna, która **postanowiła nie dopuścić do zajęcia terenu cerkwi.** Mimo nawoływań bardziej zrównoważonych żadna ze stron nie chciała ustąpić i w chwili, gdy krzyż przerzucono przez ogrodzenie, prawosławni w liczbie około 300 osób rzucili się na katolików z zamiarem usunięcia ich z podwórka. **Wywiązała się bójka na kije i kamienie w trakcie której kilkanaście osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.**

Całe zajście zostało zlikwidowane dopiero przez policję, którą musiano sprowadzić z Głębokiego. O całem zajściu sporządzono szczegółowy protokół. W celu odpowiedniego wyświetlenia powodów zatargu na miejsce udali się przedstawiciel starostwa i komendant powiatowy PP.".

Informacja „Słowa" nie podaje, jak zachował się ów dziekan Zielenkiewicz, który szedł na czele procesji. Zdawałoby się, że jego obowiązkiem było z całą energją pouczyć swoich „wiernych", że krzyż nie jest na to, ażeby za jego pomocą drażnić ludzi innego wyznania, albo też tworzyć zeń precedens do jakiegoś zajazdu na cerkiew.

Stwierdzamy przy tej okazji:

1) Nie leży wcale w interesie państwa polskiego, ażeby przez wszczynanie dzikich awantur zrażać doń i na tle religijnem ludność prawosławną!

2) Wedle przedstawienia „Słowa" uczestnicy procesji katolickiej odegrali **rolę prowokatorską** w stosunku do swoich prawosławnych współziomków, a potem polska prasa klerykalna robi z nich **ofiary** prawosławnego zuchwalstwa!

Wiadomości polityczne

ODŁOŻENIE WIZYTY P. ZALESKIEGO W RUMUNJI

W związku z projektowanym wyjazdem ministra Zaleskiego z końcem bieżącego miesiąca do Bukaresztu i udaniem się z Rumunji bezpośrednio do Madrytu na rozpoczynającą się 6 czerwca sesję Rady Ligi narodów, PAT dowiaduje się, że rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu, który po odbytej w Białogrodzie konferencji małej ententy spędzi kilka dni w Jugosławji, nie zdąży powrócić do Bukaresztu przed 31 maja. Wobec tego wizyta p. Zaleskiego w Rumunji, który jest

zmuszony liczyć się z terminem sesji Rady Ligi w Madrycie, została **przesunięta na późniejszy okres.**

WŁAŚCIWY PROGRAM KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Z doniesień prasy berlińskiej wynika mniej więcej, że spłaty niemieckie, które miałyby być czynione do końca br. wedle stawek ustalonych w planie Dawesa, wogóle nie mają być zaliczone na rachunek planu Younga i że na rachunek pierwszej raty Younga zaliczonych byłoby tylko 442 milj. marek, któreby Niemcy zapłaciły w pierwszym kwartale 1930 r. Pozostała zaś część pierwszej raty rocznej Younga miałaby być rozłożona na następnych 37 lat. Jednocześnie biuro Wolffa przynosi za „Journalem" informacje o projekcie aljanckim, podnosząc, że Niemcy pragną wprowadzić **nowy system** jaknajszybciej i że w projekcie Younga termin wprowadzenia w życie jego planu wyznaczony był na 1 kwietnia br. Na podstawie planu Younga Niemcy miałyby do 31 marca 1930 r. zapłacić około 1.700 milj. marek, wierzyciele natomiast chcą w swoim projekcie zastosować nowy plan dopiero od 1 stycznia 1930 r., t. zn., że Niemcy od 1 kwietnia br. do 31 marca 1930 r. musiałyby zapłacić w ciągu pierwszych 9 miesięcy 9 rat Dawesa czyli około 1.900 milj. marek oraz 442 milj. marek.

AMANULLAH CHCE UCIEC DO EUROPY

Z Indyj donoszą, że król Amanullah w towarzystwie królowej Surajl przybył niespodziewanie do Chaman na granicy Beludżystanu. Amanullah wyraził pragnienie przejazdu przez Indje do Europy. Rząd indyjski udzielił przybyłym wszelkiej pomocy w podróży do jednego z portów indyjskich, skąd Amanullah i jego rodzina udadzą się w dalszą drogę.

MICHAŁ ZOSZCZENKO

O czem śpiewał słowik...

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska).

(Dokończenie)

Lizoczka, rzucając się wciąż od matki do Bylinkina, błagała ich, by doszli jakoś do porozumienia i proponowała przesuwać od czasu do czasu komodę z jednego pokoju do drugiego.

Wtedy, poprosiwszy Lizoczkę, by przestała się rzucać, zaproponował jej Bylinkin, by natychmiast — dla nabrania sił — poszła spać. Jutro od wczesnego rana trzeba będzie zająć się tą fatalną kwestją.

Ranek nie przyniósł nic dobrego.

Z jednej i z drugiej strony sypały się słowa gorzkiej prawdy.

Rozżarta starucha z rozpaczliwą stanowczością orzekła, że widzi jego, Wasylja Wasyljewicza Bylinkina na wylot, i że dziś żąda on od niej komody, a jutro zrobi z niej galaretkę i zje smacznie z chlebem. Taki to jest człowiek.

Bylinkin wrzeszczał, że zwróci się do sądu z prośbą o zaaresztowanie starej za szerzenie świadomie fałszywych i hańbiących wieści.

Lizoczka z cichym jękiem biegała od jednego do drugiego, błagając, by przestali wreszcie wrzeszczeć i spróbowali spokojnie zastanowić się nad wytworzoną sytuacją.

Wówczas stara odburknęła, że wyszła już z tych lat, kiedy się wrzeszczy i, że bez wrzasku powie wszystkim razem i każdemu z osobna, że Bylinkin trzykrotnie już jadł u nich obiad i przez myśl mu nawet nie przeszło, choćby dla formy, zrewanżować się czemkolwiek przynajmniej za jeden obiad.

Bylinkin, straszliwie wzburzony, jadowicie syknął — że za to on na spacerach wielokrotnie kupował Lizoczce karmelki i landrynki, a dwukrotnie nawet wiązanki kwiatów. Mimo to nie przedstawia matce żadnych rachunków.

Na co Lizoczka, zagryzając wargi, poprosiła, by tak bezczelnie nie kłamał, że nie było żadnych karmelków, tylko trochę landrynek i niewielki bukiecik fijołków, które dostać można za parę groszy i które na dobitkę nazajutrz zwiędły.

Powiedziawszy to, Lizoczka z płaczem wyszła, zostawiając wszystko na łasce opatrzności.

Bylinkin miał nawet zamiar pobiec za nią i przeprosić ją za niedokładne zeznanie, lecz, kłócąc się na świeżo ze starą, zaklął tylko obrzydliwie i, splunąwszy, wybiegł z domu.

Bylinkin wyszedł i niewiadomo gdzie w ciągu dwóch dni przepadał, i kiedy znów się zjawił, powiedział, że nie uważa za możliwe dla siebie dalsze przebywanie w tym domu.

Po dwóch dniach przeprowadził się Bylinkin do nowego mieszkania do domu Owczynnikowów. Lizoczka demonstracyjnie nie opuszczała w ciągu tych dwóch dni swego pokoju.

Autor nie zna szczegółów przeprowadzki i nie wie również, jak ciężkie chwile przeżywała Lizoczka i czy je wogóle przeżywała. I czy Bylinkin żałował tego, co się stało, czy też czynił to wszystko z pełną świadomością i premedytacją.

Autor wie jedynie, że Bylinkin, przeprowadziwszy się, długo jeszcze, coprawda już po swym ożenku z Marusią Owczynnikową, bywał u Lizoczki Rundukowej. I oboje, wstrząśnięci swem nieszczęściem, siedzieli tuż obok siebie, zamieniając nic nie znaczące słowa. Czasem wspominali ten lub ów szczęśliwy epizod lub fragment przeszłości, mówiąc o nim poprzez łzy z smętnym i żałosnym uśmiechem.

Czasem wchodziła do pokoju matka i wówczas we troje opłakiwali swój los.

Potem Bylinkin przestał chodzić do Rundukowów i, spotykając na ulicy Lizoczkę, poprawnie lecz z rezerwą kłaniał się jej i, nie zatrzymując się, szedł dalej.

VI.

Tak się ta miłość skończyła.

Rozumie się, kiedyindziej, za lat naprzykład trzysta, miłość ta takby się nie skończyła. Rozkwitłaby, drogi czytelniku, wspaniałym i niezwykłym kwiatem.

Lecz życie dyktuje swe prawa.

Na zakończenie opowieści, pragnie autor wyznać, że, kreśląc proste dzieje tej miłości, i przejąwszy się nieco przeżyciami bohaterów, zapomniał z kretesem o słowiku, który tak zagadkowo figuruje w tytule.

Autor obawia się, że czcigodny czytelnik lub zecer lub nawet surowy krytyk po przeczytaniu tej opowieści mimowoli zdenerwuje się.

— Za pozwoleniem, — obruszy się. — A gdzież słowik? C-. wy, — powie, — zawracacie głowę

Z życia robotniczego

ROBOTNICY CERAMICZNI W PRZEDEDNIU WALKI

W piątek 24 bm. wieczorem, pod wrażeniem zerwanych z winy przedsiębiorców rokowań o podwyżkę płac w przemyśle ceramicznym, odbyło się tłumne zebranie robotników cegielń, wapienników i kamieniołomów w Domu Tramwajarzy w Podgórzu.

Zgromadzenie, w którem wzięło udział kilkuset robotników przewodniczył prezes oddziału podgórskiego Związku Robotników Budowlanych tow. **Wołkowski**, który też w obszernem przemówieniu przedstawił sytuację w przemyśle ceramicznym. Sprawozdanie z konferencji z przedsiębiorcami zdawali towarzysze: **W. Wohnout i Jan Sawicki**, poczem w dyskusji zabrali głos towarzysze **Seidel i Bulsiewicz.**

Zgromadzeni po wysłuchaniu sprawozdania przyjęli jednogłośnie rezolucję wyrażającą pełne zaufanie prezesowi Związku tow. **Łapińskiemu** składając mu równocześnie gorące podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra robotników budowlanych.

W podniosłym nastroju wśród okrzyków na cześć Związku i śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono imponujące to zgromadzenie.

Zaznaczyć należy że wśród robotników ceramicznych panuje gotowość do walki sprowokowanej bezdusznym uporem przedsiębiorców. Jeżeli w najbliższych dniach stanowisko pp. pracodawców ceramicznych nie ulegnie zmianie spodziewać się należy poważnego zatargu strajkowego, za który odpowiedzialność spadnie w całości na przemysłowców.

Związek Robotników Budowlanych chcąc dać dowód swej dobrej woli zwrócił się do Inspektora Pracy, zaznaczając, że ponieważ konferencja z przemysłowcami ceramicznymi nie doprowadziła do porozumienia, a pp. przemysłowcy ceramiczni swojem nieobywatelskiem stanowiskiem sytuację zaostrzyli do tego stopnia, że grozi wybuch strajku w przemyśle ceramicznym w całem województwie krakowskiem, prosi o zwołanie konferencji między Związkiem Przemysłowców (sekcja przemysłu ceramicznego), a Związkiem Robotników Budowlanych, Oddział ceramicznych, w Inspektoracie Pracy w najbliższych dniach, spodziewając się, że p. inspektor zdoła skłonić opornych przedsiębiorców do ustępstw.

GROŹBA STRAJKU W FABRYCE PASÓW I SKÓR P. SINAJBERGERA W PODGÓRZU

Wobec rozbicia się rokowań o przywrócenie płac z roku 1928 w wysokości z przed ostatniej obniżki — zachodzi w wymienionej **fabryce możliwość strajku.** Chyba że p. inspektor pracy znajdzie jeszcze jakiś sposób rozwiązania sytuacji po myśli robotników.

PODWYŻKA PŁAC W GÓRNICTWIE NA G. ŚLĄSKU

Katowice, 25 maja (PAT). Wczoraj odbyły się bezpośrednie układy między przedstawicielami Związku pracodawców a poszczególnemi organizacjami zawodowemi w sprawie podwyżki dodatków dla poszczególnych grup fachowców, zatrudnionych w kopalniach węgla i kruszców. W wyniku tych układów podpisana została umowa, mocą której fachowcom przyznano **podwyżkę od 8 do 10%.** Pozatem zgodzono się, aby przewodniczącym fachowej komisji do łagodzenia sporów był przedstawiciel rządu. Wypłata zaległych dodatków nastąpić ma 15 czerwca br. Nadmienić należy, że umową powyższą objęte są tylko te sprawy, które komisja pojednawczo-arbitrażowa przekazała do załatwienia na drodze bezpośrednich rokowań.

Ruch kolejarski

DYSKWALIFIKOWANIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH DYREKCJI KRAKOWSKIEJ, KTÓRZY ZŁOŻYLI WSZYSTKIE EGZAMINA

Setki pracowników wykonujących obowiązki dyżurnych ruchu, kasjerów, referentów w poszczególnych wydziałach, w magazynach kolejowych, sekcjach utrzymania kolei i oddziałach mechanicznych, mimo długoletniej pracy na kolei i złożenia wszystkich egzaminów upoważniających do wykonywania służby na tych posterunkach, **pozostają w niższych grupach uposażenia** li tylko z tego względu, że polityka personalna dyrekcji krakowskiej idzie po tej linji, aby przyjmować **jak największą ilość abiturjentów gimnazjalnych jako kandydatów kolejowych, a następnie wszystkie kierownicze stanowiska choćby w służbie średniej obsadzać temi pracownikami.**

Gdyby istotnie było brak kwalifikowanych pracowników do obsadzenia kierowniczych stanowisk w poszczególnych działach służbowych to stanowisko dyrekcji byłoby uzasadnione. Zapychanie urzędów kolejowych maturzystami i prawnikami, którzy następnie w wykonywaniu swej początkowej pracy piszą kwitki lub wystawiają asygnaty węglowe lub t. p. uważamy za niepotrzebne.

Aparat administracyjny kolejowy nie opiera się wyłącznie na prawnikach i maturzystach, ale na tysiącach pracowników bez wykształcenia średniego, ale za to **zawodowo uzdolnionych i praktycznie do pełnienia służby na wszystkich posterunkach przygotowanych.** Doświadczenie uczy, że trzykrotnie sprawniej wykonuje służbę st. rutynowany pracownik kolejowy, aniżeli pracownik młody, który co dopiero opuścił ławy szkolne i potrzebuje lat dla nabycia doświadczenia i praktycznego wyszkolenia w służbie kolejowej.

Ogół pracowników kolejowych tą drogą apeluje do prezesa dyrekcji, aby ograniczono ilość przyjęć kandydatów kolejowych do czasu wyczerpania obecnych pracowników kolejowych, posiadających odpowiednie egzamina służbowe, na podstawie których mogą wykonywać służbę na kierowniczych stanowiskach.

Wobec zbliżającego się terminu lipcowego, a z tem i awansów półrocznych, ogół pracowników spodziewa się, że awanse te nastąpią zgodnie z istniejącemi przepisami sprawiedliwie **według listy starszeństwa.**

ZŁOŚLIWOŚĆ PREZESA ZWIĄZKU DRUŻYN KONDUKTORSKICH.

Przewodniczący Związku drużyn konduktorskich Dereń, kier. pociągu w Krakowie, uzurpując sobie dyktatorską władzę, nie przyjął do służby konduktora W... z powodu nieogolenia brody! Wybryki Derenia wszyscy znają i wiedzą, co to za figura, którego ze wszystkich organizacyj wykluczono, aż wkońcu znaleźli się naiwni, którzy wybrali go prezesem konduktorów.

Chodzi nam jedynie o to, aby podobnym ludziom nie oddawano zbyt rozległej władzy, której sprawować nie umią, lub prześladują podwładnych.

Poszkodowany powołuje się na to, że Dereń jako prezes ZDK. nagabywał go, aby się zapisał do jego Związku, a skoro ten nie zgodził się na to, Dereń pokazał mu swoją władzę. Pokrzywdzony konduktor W... nie jest członkiem ZZK. i nie mamy obowiązku go bronić, ale zasadniczo występujemy przeciwko samowoli podobnych uzurpatorów władzy. Sprawa została przedstawiona radcy p. Polmanowi, który przyrzekł zbadać i wydać stosowne zarządzenie, chroniące ogół konduktorów przed szykanami Dereniów. Wskazać należy, że Dereń jest jednym z głównych organizatorów przysposobienia wojskowego na PKP., a jako były feldfebel sądzi, że na kolei będzie rządził jak przy wojsku austrjackiem.

Cóż na to konduktorzy, wciągnięci do ZDK. przez Derenia?

Przegląd gospodarczy

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE

Dnia 24 bm. rozpoczęła się w Krakowie konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych rumuńskiego, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego pod przewodnictwem kierownika dyrekcji krakowskiej inż. Gronowskiego. Konferencja ta zajmie się uzgodnieniem wniosków na międzynarodową konferencję Związku, regulującego obrót wagonów w ruchu międzynarodowym. Konferencja ta rozpocznie obrady z udziałem przedstawicieli wszystkich europejskich zarządów kolejowych w Lucernie (Szwajcarja) dnia 19 czerwca.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 25 maja (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów dra Świtalskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem minister Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą oraz o stanie bilansu handlowego, poczem odbyła się na ten temat dłuższa dyskusja.

KOŃCOWE STADJUM ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 25 maja (PAT). „Vossische Zeitung“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego, omawiającej wznowienie rokowań handlowych polsko - niemieckich, nazywa je **wejściem w stadjum końcowe.** Dziennik oświadcza, że chociaż delegacje obu stron od stycznia do początku maja nie spotkały się z sobą, a krótka rozmowa w Warszawie między Hermesem i Twardowskim nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, to jednak 4-miesięczna przerwa w rokowaniach **nie** pozostała bez korzyści. Na drodze dyplomatycznej bowiem — jak twierdzi korespondent — wyjaśniono cały szereg kwestyj spornych i **zbliżono je do rozwiązania** tak, iż delegacje obecnie znajdują sytuację **daleko łatwiejszą.** Korespondent podkreśla, że trudności, wynikające z nastrojów, jakie się wytworzyły po incydencie opolskim, w międzyczasie ulotniły się, a nawet szybsze załatwienie tego incydentu i odbyta na jego tle otwarta dyskusja polsko - niemiecka przyniosły **pewne oczyszczenie atmosfery.** Chodzi więc teraz — **pisze korespondent** „Vossische Zeitung“ — o to, aby sytuację pomyślną w chwili obecnej szybko i zdecydowanie wykorzystać zanim przeminie.

i nabieracie czytelnika na beztroski tytuł?

Rozumie się, śmieszną rzeczą byłoby zaczynać znowu opowieść o tej miłości. Autor nie próbuje nawet tego. Autor pragnie tylko podkreślić pewne szczegóły.

Było to w owym czasie, gdy miłość ich doszła do zenitu, w owym czasie, gdy Bylinkin z umiłowaną swą chodził za miasto i do późnej nocy błądził z nią po lesie. I tam słuchając brzęczenia much, lub śpiewu słowika, długo trwali oni w bezruchu. Wówczas to Lizoczka, załamując dłonie, pytała niejednokrotnie:

— Wasia, jak myślisz, o czem śpiewa ten słowik?

Na co Wasia Bylinkin zazwyczaj zwięźle odpowiadał:

— Żreć chce i dlatego śpiewa.

I dopiero potem, oswoiwszy się nieco z psychologią swej umiłowanej, odpowiadał Bylinkin bardziej szczegółowo i mglisto. Domyślał się, że ptak śpiewa zapewne o jakiemś przyszłem, przecudownem życiu.

Autor również tak właśnie myśli: o przyszłem wspaniałem życiu za lat, naprzykład, trzysta a może nawet mniej.

Tak, czytelniku, byleby tylko te trzysta lat minęło, jak sen, a potem już będzie raj na ziemi.

No, a gdyby i wtedy miało być źle, autor z ochłym i czczem sercem godzi się na to, że jest niepotrzebną postacią na tle wschodzącego życia.

Wtedy dopiero gotów się rzucić pod tramwaj.

Z dnia

JESZCZE SPÓR O NIEMIECKIE SUBWENCJE

Zaatakowany przez „Polonię", odpowiedział „Kurjerek" dłuższym artykułem, w którym wyrzuca właśnie organowi Korfantego „judaszowe srebrniki" oraz taką zmienność przekonań, że ten Korfanty, który nieżyjącego dziś Napieralskiego „odsądzał od czci i wiary jako zdrajcę", potem zawarł z nim spółkę i chwalił go „co niemiara".

Mniejsza jednak o tę wymianę okładów — bynajmniej nie kojących. W konkluzji „Kurjerek" zapowiada, że skorzysta z możności oskarżenia „Polonji" przed sądem. Ze swojej strony zapowiada, że nie „Polonja" jego, ale on „Polonję" pogrąży.

KRONIKA

Kraków, 26 maja.

Wycieczki TUR

ZWIEDZANIE W PAŁACU SZTUKI WYSTAWY „JEDNORÓG"

W niedzielę 26 bm. o godz. 10 urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki, gdzie uczestnicy będą mieli sposobność obejrzenia niezmiernie ciekawej wystawy cechu artystów-plastyków „Jednoróg", oraz dzieł utalentowanego art. St. Szukalskiego, którego las posągów, tłum postaci i mnóstwo oryginalnych projektów architektonicznych słusznie stanowią sensację w świecie artystycznym Krakowa. Obok Szukalskiego urządza wystawę zbiorową wykwintny kolorysta Jerzy Fedkowicz, oraz sumienny poszukiwacz własnego wyrazu w sztuce, Stan. Świerz-Zaleski. Obok nich wystawiają artyści, zajmujący poważne stanowisko w sztuce: Hrynkowski, Krzyżanowski, Wł. Zawadowski, Radnicki, Żurawski i inni. Wystawa reprezentuje dwa odrębne światy w sztuce i może nieprzygotowanego widza zdezorjentować. Dlatego zarząd TUR uprosił prof. Tad. Seweryna, aby w prelekcji swej o wystawie scharakteryzował oba tak odmienne artystyczne typy młodej twórczości polskiej. Prócz tego sam p. St. Szukalski zgodził się służyć uczestnikom wycieczki TUR objaśnieniami do swych często zawiłych myślowo obrazów. — Zbiórka o godz. 9'45 przy ul. Dunajewskiego 5. Karta uczestnictwa 50 gr.

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW SANITARNYCH W PRĄDNIKU BIAŁYM

Również w niedzielę 26 bm. o godz. 3 popoł. TUR zwiedzać będzie Miejskie Zakłady sanitarne w Prądniku Białym. Zakłady te urządzone według najnowszych wymogów higjeny są chlubą miasta. Każdy robotnik powinien poznać te zakłady, w których leczy się chorych na gruźlicę i choroby zakaźne. Dzięki inicjatywie fizyka miejskiego dra Owsińskiego TUR zwiedzi w niedzielę popołudniu urządzenia zakładów, a prelekcje „O gruźlicy i leczeniu jej sanatoryjnem, oraz potrzebie ochrony własnej i dezynfekcji" wygłosi dyrektor zakładu dr. Sobieszczański.

Punkt zborny o godz. 2'30 popołudniu przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd odjedzie wycieczka autobusami na Prądnik Biały. Karta uczestnictwa 50 groszy.

Obie wycieczki odbędą się także w razie niepogody.

—ooo—

—ooo—

GRADY. Z wielu stron kraju dochodzą nas wiadomości o gwałtownych burzach, połączonych z wielkiemi opadami gradowemi, które na znacznych przestrzeniach wyrządziły dotkliwe straty. W tegorocznych plonach. Nad krajem zawisła groźba powtórzenia się katastrofalnego roku 1927, w którym wskutek niepamiętnych gradów znaczna część zbiorów uległa całkowitemu zniszczeniu, nawet w okolicach, które dotychczas nigdy przez grad nie były nawiedzane.

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO odbędzie się 8 czerwca w Krakowie w sali portretowej ratusza. Początek obrad o godzinie 9 rano. Porządek dzienny: 1) Zagajenie prezesa (prezydent m. Krakowa inż. K. Rolle). 2) Zagadnienia ustrojowo-administracyjne w samorządzie Rzeczypospolitej (sekretarz Koła miasta dr. T. Przeorski). 3) Sprawy finansowo-podatkowe samorządu miejskiego (prezydent m. Nowego Sącza dr. R. Sichrawa). 4) Rozbudowa i zabudowa miast (radca m. dr. A. Gross). 5) Gminna opieka społeczna i sanitarna (wiceprez. m. Krakowa dr. P. Wielgus).

O rozbudowę Krakowa

Pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Rollego i przy współudziale wiceprezydentów Ostrowskiego, dra Schneidra i dra Wielgusa oraz zaproszonych przedstawicieli władz w osobach p. Milanicza radcy woj., p. inż. Dudeka, dyr. rob. publ. i p. Rokosza, dyrektora oddziału Banku Gosp. Kraj. w Krakowie, odbyło się 24 bm. posiedzenie sprawozdawcze komitetu rozbudowy m. Krakowa wspólnie z sekcją I. (gospodarczą) Rady miasta. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydenta m. jako delegata do państw. Rady rozbudowy miast z ostatnich prac tejże Rady, oraz sprawozdanie prezydenta jako przewodniczącego komitetu rozbudowy m. Krakowa z działalności tegoż komitetu za rok 1928.

Z pierwszego sprawozdania wynika, że w roku bieżącym fundusze na cele udzielania pożyczek budowlanych dla miasta Krakowa będą znacznie ograniczone, a przytem przeznaczone prawie wyłącznie na kredyty dla ostatecznego wykończenia tych domów mieszkalnych, których budowę Bank Gosp. Kraj. w poprzednich latach z funduszu rozbudowy już finansował.

Z drugiego sprawozdania okazało się, że wobec małego kontyngentu zeszłorocznego i tegoż wyczerpania oraz z braku przydziału wydatnych poza tem dotacyj kredytowych z innych źródeł tylko niewielu petentów korzystać mogło z ulgowych pożyczek budowlanych tak, że znaczna ilość budów nie mogła być w r. 1928 wykończona.

W dyskusji rm. tow. Przybyś apelował do prezydenta miasta, by podjął energiczne starania w sprawie uzyskania większych funduszów na pożyczki budowlane ze względu na przedłużające się bezrobocie w przemyśle budowlanym, mogące pociągnąć za sobą bardzo przykre następstwa.

Rm. tow. dr. Miller podniósł, że komitet rozbudowy m. Krakowa nie prowadził programowej polityki budowlanej, gdyż nigdy nie wiedział, jakie kredyty budowlane będą rzeczywiście zrealizowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który wypłacał je kapaniną. Stwierdził, że z powodu nierozpoczęcia robót budowlanych w kwietniu zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie wydał w kwietniu 260 tys. złotych na zasiłki dla bezrobotnych. Tymczasem obecnie dotacja na pożyczki budowlane dla Krakowa wynosi zaledwie 200 tys. zł., wobec czego koniecznem jest jej podwyższenie.

Rm. tow. dr. Bobrowski podniósł konieczność zbadania wysokości komornego w domach, wybudowanych przy pomocy powyższych pożyczek przez spółdzielnie mieszkaniowe oraz osoby prywatne, oraz rozprawił się ze zwolennikami przyznawania pożyczek tylko osobom prywatnym, które domagają się następnie wygórowanego komornego za czas dłuższy z góry, niedostępnego dla ludzi, żyjących z pracy fizycznej i umysłowej.

W związku z powyższem przedłożył zebranym r. m. dr. Gross referat w sprawie obmyślenia i dostarczenia funduszów na cele mieszkaniowe.

Na propozycję prezydenta m. wybrano dla tej sprawy komisję z przewodniczącym r. m. drem Grossem i członkami w osobach: rm. inż. Adelmana, dra Bobrowskiego, dra Klimeckiego, inż. Perosia i st. radcy magistratu dra Reinera, której zadaniem będzie przedłożyć tezy w tej kwestji bezpośrednio Radzie miejskiej do decyzji.

Referentem na Radzie m. będzie rm. dr. Gross.

—ooo—

ZE ZWIĄZKU LITERATÓW. Na ogólny zjazd literatów polskich w Poznaniu, na którym powołana będzie do życia Najwyższa Instytucja Literacka, złożona z przedstawicieli wszystkich organizacyj literackich w Polsce, wyjeżdżają jako delegaci krakowskiego Związku literatów: prezes Jan Pietrzycki i członek zarządu Kazimierz Czachowski. Krakowski Związek literatów zgłosił na zjazd poznański referat p. Czachowskiego: „O wewnętrznej propagandzie literatury".

BUDYNEK FUNDUSZU BEZROBOCIA POD DACHEM. Budowa 3-piętrowego budynku funduszu bezrobocia przy ul. Lubelskiej jest na ukończeniu, gdyż obecnie wykonano roboty dachowe. Pozostają jeszcze do wykonania roboty wewnątrz budynku, po ukończeniu których budynek będzie oddany do użytku z końcem września b. r. Model i projekt budynku przesłano do powszechną wystawę krajową w Poznaniu. W budynku tym pomieszczone będą następujące urzędy: na parterze państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki na wychodzcami oraz ekspozytura urzędu emigracyjnego, na I-szem piętrze Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia, na drugiem piętrze sąd pracy, na III-ciem piętrze inspektoraty Pracy.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum I. im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie odbył się w dniach 22—25 bm. pod przewodnictwem dyrektora Jakóba Zachemskiego. Egzamin dojrzałości złożyli: Bernasiński Karol, Bester Józef, Bielawski Józef, Binczycki Jan, Chrząszcz Jan, Dembiński Zenon, Etrych Franciszek, Gacek Władysław, Gernand Franciszek, Gmytryk Kazimierz, Greczek Tadeusz, Grzegorczyk Mieczysław, Gutman Karol, Kaczówka Aleksander, Kapusta Tomasz, Kluger Maksymiljan, Kubas Tadeusz, Kuziel Piotr, Madej Tadeusz, Matys Jan, Nowak Lucjan, Nowak Władysław, Schachter Mojżesz, Sechorz Jerzy, Staronka Leszek, Suchan Adam, Süsser Leon, Urbańczyk Stanisław, Zięba Andrzej, Żurek Stanisław.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 19 do 25 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 3 przyp., dyfteria 2 przyp., tyfus brzuszny 1 przyp., róża 1 przyp., mumps 7 przyp., koklusz 3 przyp., ospa wietrzna 4 przyp. meningitis epidemica 2 przyp., odra 1 przyp.

OKRADZIONY ROBOTNIK. Jakubowski Leon robotnik, zam. przy ul. Podchorążych 14 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez wybicie szyby w oknie i skradł mu garderobę wartości 450 zł.

WYPADEK PODCZAS PRACY. Podczas naprawiania przewodów telegraficznych na Prądniku Czerwonym, spadł ze słupa 28-letni Franciszek Jałucha, robotnik i doznał złamania uda lewego, oraz licznych obrażeń. Rannym zajął się lekarz pogot., poczem przewiózł go karetką do szpitala.

SKARGA MIESZKAŃCÓW ULICY BARAKOWEJ W DĄBIU. Od mieszkańców ul. Barakowej w Dąbiu dochodzą nas skargi na fatalny stan jezdni. W dnie deszczowe woda i błoto wprost zalewa domy. Zwłaszcza dotkliwie daje się ten stan rzeczy odczuć mieszkańcom baraku miejskiego.

Mamy nadzieję, że magistrat weźmie tę skargę ludności pod uwagę.

KRADZIEŻ ZEGARKA. Eislander Herman, malarz pokojowy, zam. przy ul. Salinarnej 2 zgłosił w policji, że skradziono mu na pl. Wolnica zegarek srebrny marki „Wath" ze złotym łańcuszkiem wartości około 400 zł.

—ooo—

—ooo—

ROCZNICA JORDANOWSKA. Pragnąc bliżej zaznajomić społeczeństwo krakowskie z tak ważnem zagadnieniem wychowania fizycznego dzieci, miejski komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego organizuje odczyt o ogródkach dziecięcych, który odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Odczyt ten z towarzyszeniem przeźroczy wygłosi p. Wanda Prażmowska, referentka wychowania fizycznego w państwowym urzędzie WF. i PW., która jako delegatka rządu polskiego w Ameryce, zapoznała się w szeregu miast amerykańskich ze sposobem budowy i prowadzenia tego rodzaju ogródków. Toteż na odczycie tym winni znaleźć się wszyscy ci, którzy interesują się i popierają sprawę wychowania fizycznego, a także organizacje społeczne, mające coś wspólnego z opieką nad dzieckiem. Odczyt powyższy ma związek z uroczystościami, które odbędą się wkrótce ku uczczeniu 40-lecia założenia parku dra Jordana, pierwszego pioniera wychowania fizycznego dzieci i młodzieży w Polsce. — Słowo wstępne wygłosi p. wizytator Wyrobek.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. W poniedziałek 27 maja o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w bibljotece Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, zebranie członków Towarzystwa miłośników książki w sprawie wspólnego wyjazdu na zjazd bibljofilów i bibljotekarzy w Poznaniu.

WIELKA LOTERJA SPOŻYWCZA odbędzie się 30 bm. na Błoniach o godzinie 3 popołudniu. Dochód na kursa nauki praktycznego gospodarstwa kobiecego po przedmieściach Krakowa. Fanty nadsyłać prosimy do TSL, ul. św. Anny 5, oficyny, II piętro, między godziną 5 a 7 wieczorem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu po cenach zniżonych poraz ostatni „Murzyn warszawski", wieczorem zakupione przedstawienie „Krakowiacy i górale", na które kasa teatralna biletów nie sprzedaje.

WIECZÓR PIEŚNI WALEWSKIEGO. Ruchliwy krakowski Związek literatów urządził w salonach Domu artystów piękny wieczór pieśni znakomitego krakowskiego muzyka Bolesława Wallek-Walewskiego do słów poetów krakowskich. Interesujące te kompozycje, pełne bogactwa melodycznego i nezwykle ciekawej harmonizacji, wykonała przy akompaniamencie samego kompozytora śpiewaczka opery p. Jaworzyńska. Z wykonanych utworów na pierwszy plan wybiła się pieśń do słów Gałuszki „Deszcz w słońcu", Pietrzyckiego „Madonna" i cykl pieśni do tekstów Rydla i Wyspiańskiego. Część literacka „wieczoru" wypełniła poezja Jerzego Ronarda-Bujańskiego, recytowana przez autora i artystkę teatru p. Niedźwiecka, która okazała się subtelną i bardzo oryginalną recytatorką.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, jednej z najznakomitszych śpiewaczek doby współczesnej, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze.

DZIŚ POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM klasy rytmiki prof. Rudnerowej w Starym Teatrze o godzinie 11 przedpołudniem. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

ANTYGONA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Młodzież krakowskich szkół średnich przygotowuje od paru miesięcy przedstawienie Sofoklesowskiej „Antygony" na wystawę poznańską, gdzie w ciągu czerwca parokrotnie młodociani amatorowie odegrają arcydzieło greckie. Przed popisem poznańskim utwór ten odegrany zostanie w najbliższej przyszłości na scenie teatru imienia J. Słowackiego w naszem mieście, jako pokaz tego, z czem młodzież krakowska wyjeżdża do Poznania. Arcydzieło Sofoklesa przygotował i czuwa nad jego artystycznem wykonaniem doskonały znawca antyku, prof. Michał Bogucki, reżyserję utworu prowadzi jeden z najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej. — „Antygona" będzie również ilustrowana piękną muzyką stylizowaną, układu zasłużonego profesora ateńskiego, Sakellaridesa, chóry pod względem muzycznym przygotowuje znany i zasłużony profesor śpiewu p. Stanisław Bursa, rytmiką zaś plastyczną kieruje profesorka rytmiki i tańca, znana z wielu występów estradowych w Krakowie, panna Stella Bursówna. Termin wystawienia „Antygony" w teatrze krakowskim zostanie w najbliższym czasie podany do wiadomości publicznej.

—ooo—

SPORT

MECZ POLONIA — WISŁA odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 5'30 popołudniu na boisku „Wisły".

ODWOŁANIE KONFERENCJI KRAKOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH. Zwołana na poniedziałek 27 bm. konferencja krakowskich klubów sportowych w sprawie zajęcia stanowiska wobec rozkazu DOK, zabraniającego wojskowym należenia do niektórych sportowych klubów cywilnych, oraz w sprawie zamiany boisk sportowych na torze powyścigowym na stadjon reprezentacyjny, zostaje ze względów technicznych odroczona. O terminie konferencji zostaną kluby osobno zawiadomione.

RKS „Legja". KSS „Sparta".

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK ATLETYCZNY urządza dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczorem, w sali „Sokoła" podgórskiego wielki turniej zapaśniczy o tytuł mistrza Krakowa. Do zawodów dopuszczeni będą zawodnicy niestowarzyszeni.

—ooo—

Z Polski

OBERWANIE CHMURY W BALICACH. Nastąpiło oberwanie chmury w rejonie Balice. Woda zalała i zniszczyła w gm. Balicach, około 50 morgów zasiewów polnych, wartości 15.000 zł., w Burowie 5 morgów wart. 1.500 zł. i w Aleksandrowicach 10 morgów, wart. 3.000 zł. Wypadku w ludziach nie było.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ PALACZA SANATORJUM NAUCZ. W ZAKOPANEM. Zmarł nagle w sanatorjum nauczycielsk. w Zakopanem Władysław Niemiec, lat 31, rodem z Moszczenicy powiat Gorlice, palacz w temże sanatorjum. Zawezwany lekarz miejski dr. Mastelarz stwierdził, że śmierć nastąpiła najprawdopodobniej wskutek zatrucia. Dochodzenia w celu ustalenia faktycznej przyczyny śmierci w toku. Zwłoki na polecenie lekarza miejsk. przewieziono do kostnicy cmentarnej w Zakopanem.

ZGON ŻOŁNIERZA NA DACHU WAGONU. — W dniu 23 b. m. po przybyciu pociągu osobowego z Warszawy na stację Białystok na dachu jednego z wagonów, znaleziono zwłoki ułana 1 pułku uł. w Suwałkach, oraz leżącego przy nim ze słabemi oznakami życia szeregowca 41 pułku p. w Suwałkach Marjana Tymińskiego, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. Zwłoki ułana odstawiono do kostnicy garnizonowej. Należy przypuszczać, iż żołnierze ci wracali z urlopu bez biletów kolejowych i ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi pod wiaduktem koło Tłuszcza lub Małkini.

ARESZTOWANIE ZA PODŁOŻENIE SZYNY POD POCIĄG. W związku z podłożeniem w dniu 13 bm. pod pociąg posp. w gminie Zebrzydowicach kawałka szyny, o czem donesiono, aresztowały organa policyjne Augustyna Gruszeczkę z Podlaszek powiat Chrzanów zam. w Zebrzydowicach, który został odstawiony do sądu okręgowego w Wadowicach.

NADUŻYCIA PRZY DOSTAWIE CHLEBA DLA WOJSKA. Sanacyjny „Dziennik Lwowski" donosi: Dowiadujemy się, że na terenie DOK. Lwów, ujawniono skandaliczne nadużycia przy dostawie chleba dla wojska. Pokrzywdzony jest 49 p. p. stacjonowany w Kołomyji. Dostawcą był piekarz Mordko Gard z Kołomyji. W chlebie dostarczanym przez niesumiennego piekarza stwierdzono znaczny procent spleśniałych odpadków chlebowych. Sam chleb wypiekany był z najgorszych gatunków mąki i t. zw. zmiotków. Największe oburzenie wywołuje fakt, że Gard truł żołnierzy chlebem z zaczynu rozrabianego wodą deszczową łapaną do beczek. Sprawę oddano prokuraturze. Garda aresztowano.

WYROK W PROCESIE O ZAJŚCIA W BATIATYCZACH. We Lwowie zapadł w piątek wyrok w sprawie wypadków w Batiatyczach, których echo odbiło się w Sejmie i Senacie. Ofiarą tych wypadków padło 4 zabitych i kilkanaście rannych. Przez dwa tygodnie toczył się proces przeciwko 46 chłopom i kobietom o gwałt publiczny, rozruchy, zbiegowisko itd. 6 oskarżonych uwolniono, 40 zaś zasądzono na więzienie od jednego roku do trzech tygodni. Wyrok został umotywowany koniecznością utrzymania ładu i porządku.

KATASTROFA LOTNICZA POD ŁODZIĄ. — W piątek w godzinach południowych na Polesiu konstantynowskiem miała miejsce katastrofa lotnicza. Zdążający z Krakowa samolot 2 p. lotn., kierowany przez por. pilota Januszewskiego, wskutek defektu musiał lądować pod Łodzią. Podczas lądowania maszyna w pełnym biegu zawadziła o drzewo. Samolot przewrócił się, druzgocąc się doszczętnie. Z pod szczątków wydobyto por. Januszewskiego w stanie bardzo ciężkim i przewieziono do szpitala. Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja, która zajęła się zbadaniem przyczyn katastrofy.

ARESZTOWANIE PREZYDJUM MIASTA SIERPCA ZA NADUŻYCIA. Na skutek zarządzenie władz zawieszeni zostali w czynnościach urzędowych przedstawiciele magistratu miasteczka Sierpca: burmistrz Władysław Chrapkowski, buchalter Makary Wiśniewski, sekretarz Jan Arendowicz i kasjer Wiktor Śniegocki. Jak ustaliło śledztwo, popełnili oni szereg nadużyć. Na wieść o ujawnieniu nadużyć woźny magistracki Skoczylas tak się przejął tą sprawą, że popełnił zamach samobójczy. Chrapkowski, Arendowicz i Wiśniewski zostali aresztowani, innym urzędnikom wytoczono dyscyplinarne i sądowe dochodzenia.

ZASTRZELIŁ NARZECZONĄ. We czwartek o 10 wieczór przybył do mieszkania Małgorzaty Grabowskiej w Wielkich Hajdukach (G. Śląsk) jej narzeczony Józef Sołtysek ze Świętochłowic. Po wymianie kilku zdań wyciągnął Sołtysek rewolwer i strzelił do narzeczonej, trafiając ją śmiertelnie w serce. Po dokonaniu tego czynu zbiegł. Wywiadowcy policji ujęli go w 2 godziny po zabójstwie w mieszkaniu rodziców przy ul. Dworcowej w Świętochłowicach. Sołtysek tłómaczy swój czyn wielką miłością do narzeczonej, której rodzice nie chcieli mu oddać za żonę. Nie chcąc, by wyszła za kogo innego, zastrzelił ją a do odebrania sobie życia brakło mu odwagi.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA POBOROWE W PKU. W WIELUNIU. Onegdaj zapadł w łódzkim sądzie okręgowym wyrok w procesie o nadużycia w PKU. Wieluń. Po kilkotygodniowym przewodzie sądowym i przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, sąd wydał wyrok, skazujący komendanta PKU. pułk. Jerzego Rogalskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska, referenta poborowego PKU. por. Piotra Kijanię na 4 lata ciężkiego więzienia degradację i wydalenie z wojska, trzeci oskarżony sierżant Wróbel skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Niski wymiar kary na sierżanta Wróbla sąd motywował młodym wiekiem oskarżonego i nienaganną jego służbą wojskową. Żona pułk. Rogalskiego zemdlała. Oskarżeni zostali przewiezieni do więzienia wojskowego.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA. W piątek około godziny 17, na linji kolejowej Berlin—Frankfurt, na stacji kolejowej Kerzell, pod Fuldą, wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Berlina do Frankfurtu. Sześć osób odniosło rany ciężkie, siedm lżejsze.

WZNOWIENIE SPRAWY STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO. Sąd prowadzący wznowienie sprawy robotnika polskiego Jakubowskiego, zasądzonego na śmierć i straconego w Meklemburgu za rzekome zamordowanie dziecka, dopuścił do rozprawy adwokata Brandta jako przedstawiciela niemieckiej „Ligi obrony praw człowieka i obywatela" w charakterze oskarżyciela prywatnego. — We wniosku Ligi, domagającym się dopuszczenia Brandta, powoływano się na to, że oskarżeni, którzy popełnili morderstwo, przez porzucenie odpowiedzialności za nie na straconego Jakubowskiego, znieważyli jego pamięć. Poraz pierwszy dopuszczona zostaje obrona czci straconego w sprawie sądowej przeciw istotnym sprawcom morderstwa. Rodzina oskarżonego otrzymuje w ten sposób możność udowodnienia niesłuszności wykonanego już wyroku śmierci.

POŻAR LASÓW. Z pogranicza niemiecko-holenderskiego donoszą, że 23 bm. z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł w lasach pod miasteczkiem Walbeck olbrzymi pożar, który ogarnął przestrzeń półtora tysiąca morgów. Przybyłe z okolicy straże pożarne musiały się ograniczyć do zlokalizowania pożaru. Straty właścicieli i dzierżawców lasów są bardzo duże.

TAJEMNICA ZAMACHU NA WOLDEMARASA. Kowieńska „Elta" donosi, że sąd polowy, rozpatrujący sprawę studenta Wasiliusa, stwierdził, że spiskowcom polecono zastrzelić premjera przed 15 maja br. Nie ulega wątpliwości, że istniał kontakt między szawelską grupą terorystów a uczestnikami zamachu w dniu 6 maja. Szereg świadków oświadczył kategorycznie, że Wasilius jest jednym z uczestników zamachu, sam zaś Wasilius zeznał przed sądem, że zamiarem jego było zabić premjera, ponadto pozostawił granaty na drodze, którą prezydent republiki udawał się zwykle do teatru. Sąd polowy wydał **wyrok śmierci** po 5-godzinnych naradach. W godzinę później Wasilius podał na ręce prezydenta prośbę o ułaskawienie, którą prezydent **odrzucił.** „Elta" zaznacza, że teroryści chcieli także zabić prezydenta republiki. Wyrok został wykonany ubiegłej nocy.

6-LETNI CHŁOPAK SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA. Pisma nowojorskie omawiają proces 6-letniego chłopca, który został skazany za zabójstwo na 15 lat domu poprawy. Mały przestępca zastrzelił swego 8-letniego kolegę z fuzji swego ojca. Chłopcy pokłócili się o kawałek żelaza. W czasie trwania procesu, mały zabójca bawił się wesoło ze swymi rówieśnikami w jednej z sal sądowych.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W JAPONJI. — Agencja Reutera donosi z Tokio o oberwaniu się chmury w okręgu Fukushima. Potoki wody wyrządziły olbrzymie szkody w rolnictwie i spowodowały śmierć dwunastu osób. Zniszczeniu uległo pięć tysięcy budynków mieszkalnych oraz 38 mostów. W kilku punktach rozmyty został zupełnie tor kolejowy. Dotąd brak wiadomości o 17 statkach rybackich. Straty obliczają na pięć miljonów jenów.

Obrady Międzynarodówki amsterdamskiej

Praga, 25 maja (PAT). Wczoraj rozpoczęły się 3-dniowe obrady przedstawicieli związków zawodowych drugiej Międzynarodówki (amsterdamskiej). Celem zjazdu jest **opracowanie programu działalności organizacyj zawodowych** i zajęcie stanowiska wobec przyszłej międzynarodowej konferencji pracy. W zjeździe, oprócz przedstawicieli wszystkich Związków reprezentowanych w zawodowem zjednoczeniu czechosłowackiem, bierze udział 80 delegatów organizacyj zagranicznych.

TELEGRAMY

PREZYDENT RZPLITEJ WRACA Z POZNANIA DO WARSZAWY

Warszawa, 25 maja (tel. własny „Naprzodu"). Prezydent Rzplitej wraca z Poznania do Warszawy 31 bm., poczem po krótkim pobycie w stolicy udaje się do **Spały**.

DO JAKIEJ KASY WPŁYNĄ TE PIENIADZE?

Warszawa, 25 maja (tel. własny „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w ostatnim czasie nabył znaczną ilość obligacyj Banku gospodarstwa krajowego.

PROKURATOR ZAINTERESOWAŁ SIĘ NADUŻYCIAMI PRZY BUDOWIE GMACHÓW KOLEJOWYCH W CHEŁMIE

Warszawa, 20 maja (tel. wł. „Nap."). Min. sprawiedliwości komunikuje, że sprawa nadużyć przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w **Chełmie** skierowana została do prokuratora przy sądzie okręgowym w **Lublinie**. Na wniosek prokuratora śledztwo ujął w swoje ręce sędzia śledczy do spraw wyjątkowych.

MASOWE ZWIEDZANIE PWK W POZNANIU

Poznań, 25 maja (PAT). Dziewiąty dzień trwania powszechnej wystawy krajowej zaznaczył się niesłabnącą frekwencją zwiedzających. Zainteresowanie się wystawą w miarę poprawiania się pogody jest coraz większe, co wynika z informacyj biura kwaterunkowego PWK odnośnie do zgłoszonych wycieczek i zarejestrowanych kwater. Z danych tego biura wynika, że na 29 i 30 czerwca wszystkie kwatery masowe są już zajęte.

Poznań, 25 maja (PAT). Z dniem 23 bm. zapoczątkowany został **masowy ruch wycieczek szkolnych** na zwiedzenie PWK. W dniu tym przybyło ponad 10.000 dziatwy szkolnej okręgu poznańskiego. Organizacją wycieczek, dostarczeniem masowych kwater i wyżywieniem zajmuje się komitet wystawowy przy kuratorjum poznańskiego okręgu szkolnego. W ciągu ostatnich dni maja grona wycieczek szkolnych przybywać będzie z okręgu poznańskiego. Przez czerwiec i okres wakacyjny przyjeżdżać będą wycieczki zorganizowane z pozostałych okręgów szkolnych całego kraju. Przeciętna ilość dziatwy szkolnej w czasie całego okresu trwania wystawy obliczana jest na 4.700 uczniów dziennie. Oprowadzaniem wycieczek zajmują się specjalni przewodnicy, rekrutujący się z nauczycielstwa poznańskiego. Wycieczki szkolne prócz wystawy zwiedzać będą zabytki Poznania i okolicy.

AMERYKAŃSKI PRZYJACIEL POLSKI W POZNANIU

Poznań, 25 maja (PAT). Komandor dr. Bainbridge z Nowego Jorku, przedstawiciel urzędowy Stanów Zjednoczonych na zeszłorocznym kongresie medycyny wojskowej w Warszawie, komandor orderu „Polski Odrodzonej", entuzjastyczny przyjaciel Polski, przybył do Poznania, by zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową. W poniedziałek komandor Bainbridge przybędzie do **Warszawy**, gdzie odwiedzi ministra generała Składkowskiego i swego przyjaciela generała Ruppertа, którego niedawno podejmował w Nowym Jorku. Z Warszawy uda się komandor Bainbridge **do Lwowa**.

Strzały na pograniczu litewskiem

Wilno, 25 maja (telefon własny „Naprzodu"). — Według doniesień z pogranicza litewskiego, zarządzony po zamachu na premjera Woldemarasa teror i represje masowe, odnoszą się **zwłaszcza do ludności pasa granicznego**. Straż litewska w ostatnich dniach otrzymała **rozkaz strzelania bezwzględnie do każdej osoby, przekraczającej granicę do Polski**. Wobec tego na pograniczu litewskiem dochodzi do **krwawych samosądów**.

Onegdaj straż litewska na odcinku Słobódka **zastrzeliła starego włościanina, którego trupa pozostawiono w pasie granicznym**. W nocy **na wtorek** na odcinku Kołtyniany, straż litewska urządziła zasadzkę **na dwóch ludzi uchodzących z Litwy przed terorem**, w chwili, gdy ludzie ci znajdowali się w pasie granicznym, **straż dała salwę, kładąc obydwóch trupem na miejscu**.

Spłonęło 120 domów

Warszawa, 25 maja (tel. własny „Naprzodu"). Z Łucka donoszą: W miasteczku **Kołki**, (powiat łucki) wybuchł pożar, który w krótkim czasie **objął 120 domów**. Mimo akcji ratowniczej **pożaru nie dało się zlokalizować**. Straty wynoszą ponad 1 miljon złotych.

Konferencja reparacyjna przed przełomem

Berlin, 25 maja (PAT). Dzisiejsza prasa berlińska donosi z Paryża, że dr. Schacht na wczorajszej konferencji z Youngiem i przedstawicielami delegacyj aljanckich oświadczył, iż wszelkie podwyższenie sum, przewidzianych w projekcie Younga, jest **dla delegacji niemieckiej nie do przyjęcia**. Biuro Wolffa w depeszy z Paryża podaje, że ostania odpowiedź aljancka podwyższa plan Younga o 52,800.000 marek rocznie i oświadcza, iż wobec tej znacznej różnicy zdań w kwestji cyfrowej należy się liczyć z możliwością, **iż albo złożone zostaną dwa raporty przez konferencję t. zn. raport większości i raport mniejszości, albo że wogóle nie dojdzie do porozumienia**. Podczas wczorajszych wieczornych rozmów delegacja niemiecka miała zażądać od delegacyj aljanckich jasnego wypowiedzenia się w sprawie zastrzeżeń niemieckich. „Berliner Tageblatt", donosząc o tem żądaniu, zapowiada, że odpowiedź na to zapytanie niemieckie zapewne nastąpi w przyszłym tygodniu.

Następstwa ograniczenia dowozu swiń z Polski do Austrji

DROŻYZNA MIĘSA

Wiedeń, 25 maja (PAT). Wczorajsza dyskusja w parlamencie austrjackim na temat drożyzny mięsa wywołała w prasie żywy oddźwięk.

„Arbeiter Ztg." twierdzi, **że przyczyną drożyzny jest ograniczenie przywozu nierogacizny i mięsa**. Umowa między eksporterami polskimi a handlarzami wiedeńskimi jest właściwie **kartelem**, zawartym pod naciskiem rządu austrjackiego na szkodę konsumentów. Nie jest prawdą, jakoby produkcja miejscowa mogła pokryć zapotrzebowanie konsumentów. Hodowlę bydła można podnieść nie zakazami przywozu, lecz przez zniesienie ceł od jęczmienia opasowego, przez ułatwienie młynom produkcji otrąb i przez zaprowadzenie państwowego zakupu bydła.

„Die Stunde" wyraża zapatrywanie, że jeżeli rząd nie złagodzi corychlej utrudnień przywozowych i weterynaryjnych, wówczas zdaniem fachowców, nastąpi **poważna stagnacja w aprowizacji Wiednia**.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi, że u ministra rolnictwa zjawiła się deputacja gremjum wiedeńskich handlarzy byda i zażądała **złagodzenia zerządzenia weterynaryjnego**, gdyż zarządzenie to uniemożliwi w miesiącach letnich dowóz mięsa z zagranicy. Eksporterzy polscy nie są w stanie w warunkach obecnych obsyłać rynku wiedeńskiego. Produkcja krajowa nie zdoła pokryć ubytku w dowozie bydła i mięsa zagranicznego. **Dowóz z Polski spadł poniżej cyfry, przewidzianej w umowie zawartej między eksporterami polskimi a handlarzami wiedeńskimi**. Minister rolnictwa obiecał przeprowadzić ścisłe dochodzenia i zapowiedział, że decyzja nastąpi w niedługim czasie.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie konstatują **znaczny wzrost cen mięsa**. Nietylko restauracje, lecz także i kuchnie spółdzielcze zmuszone zostały **do podwyższenia cennika potraw**. W Insbrucku urządziły wczoraj kobiety **manifestację uliczną** z powodu drożyzny mięsa.

—odo—

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Wilno, 25 maja (PAT). Dziś rano część więźniów politycznych w więzieniu na Łukiszkach rozpoczęła głodówkę. Usiłują oni wykorzystać wypadek samobójstwa więźnia Königsberga, który miał **miejsce w dniu 19 bm. Przyczyną samobójstwa** — stwierdzoną przez surowe śledztwo władzy prokuratorskiej — była choroba nerwowa i nikt winy tego wypadku nie ponosi. — Przez cały tydzień współtowarzysze Königsberga na wypadek ów zupełnie nie reagowali. Gdy komunistom nie powiodło się urządzenie demonstracji na placu Łukiskim przed więzieniem, wówczas agitatorzy komunistyczni skorzystali z dnia piątkowego 24 bm., który jest dniem odwiedzania przez osoby z miasta i w czasie odwiedzin zdołali przesłać przebywającym w więzieniu komunistom polecenie rozpoczęcia głodówki.

MIĘDZYNARODOWE ROZWIĄZANIE KWESTJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Madryt, 25 maja (PAT). Kongres stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów obradował wczoraj nad sprawozdaniem w kwestji **mniejszości narodowych** przyjmując propozycje francuskie, dotyczące przekazania tej sprawy do zbadania instytutowi prawa międzynarodowego, któryby miał opracować projekt konwencji międzynarodowej. Poza tem kongres przyjął rezolucję domagającą się od Rady Ligi narodów powołania w charakterze rzeczoznawców **przedstawicieli europejskiej opinji publicznej**, celem wyszukania najlepszych i najskuteczniejszych sposobów rozwiązania całokształtu zagadnień mniejszościowych.

MIĘDZYNARODOWA PRACA NA RZECZ POKOJU

Paryż, 25 maja (PAT). Komitet dla popierania działalności Ligi narodów na rzecz pokoju zorganizował wczoraj w Sorbonie zebranie, na którem przewodniczył de Jouvenel. Lord Cecil w przemówieniu swojem stwierdził, iż arbitraż powinien być uzupełniony przez stosowanie **środków przymusowych**. Poseł do parlamentu niemieckiego Rossmann w imieniu b. uczestników wojny w Niemczech oraz pułk. Picot w imieniu b. kombatantów francuskich stwierdzili **zgodność wysiłków na rzecz pokoju**. Wkońcu przemawiał Paul Boncour, zaznaczając, iż prace podejmowane w Genewie wydadzą owoce, jeżeli uda się wychować narody tak, by ponad suwerennością narodową stała suwerenność międzynarodowa.

PODZIĘKOWANIE NIEMIEC ZA POMOC „ZEPPELINOWI"

Berlin, 25 maja (PAT). Jak donosi prasa berlińska, ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odwiedził francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, aby mu zakomunikować o szczęśliwym powrocie sterowca „Hr. Zeppelin". Przy tej sposobności raz jeszcze podziękował za pomoc okazaną przez czynniki francuskie podczas lądowania „Zeppelina". Pozatem amb. Hoesch miał zakomunikować oficjalnie Briandowi o ustąpieniu dra Vöglera ze stanowiska rzeczoznawcy niemieckiego i zastąpieniu go przez radcę dra Kastla.

WALKI MIĘDZY GENERAŁAMI CHIŃSKIMI

Nankin, 25 maja (PAT). Rząd nacjonalistyczny ogłosił dekret uznający generała Feng Ju Hsianga **za buntownika przeciw rządowi i Kuomintangowi**. Dekret stwierdza, że punkty oskarżenia przeciw Feng Ju Hsiangowi są tak liczne, iż rząd nankiński nie może dalej okazać mu swej względności. Wśród punktów tych znajdują się zarzuty niszczenia linij kolejowych, pobierania subsydjum miesięcznego w wysokości 5 miljonów rubli **od sowietów, podpisanie tajnego układu z Rosją sowiecką** oraz współdziałanie z komunistami chińskimi.

DLACZEGO AMANULLAH UCIEKŁ?

Simla, 25 maja (PAT). Były król Amanullah, któremu rząd indyjski udzielił ułatwień w podróży od granicy Bombaju, odjechać ma w kierunku Rzymu. Według ostatnich wiadomości, przed wyjazdem Amanullaha z Afganistanu doszło **do ciężkich walk**, w czasie których resztka wojsk Amanullaha zaatakowana była przez przeważające siły emira Habibullaha. Bitwa zakończyła się **porażką** wojsk Amanullaha, który wyjechał z Kandaharu.

WALKI ZE STRAJKUJĄCYMI STUDENTAMI W MEKSYKU

Wiedeń, 25 maja (PAT). „United Press" donosi z Meksyku, że przyszło tam do **ciężkich starć** pomiędzy strajkującymi studentami a policją, przyczem **zastrzelonych zostało dwóch urzędników pocztowych**, którzy wogóle w starciach tych udziału nie brali. Ciężko rannych zostało 25 studentów. Strajk wybuchł przed około 10 dniami na fakultecie prawniczym na znak protestu przeciw zmianom w egzaminach państwowych. Sytuacja w mieście jest **bardzo poważna**. Policja zarządziła w dniu wczorajszym **zamknięcie wszystkich szkół**.

Baczność robotnicy krakowscy!

Od czwartku 30 maja br. rozpoczyna się termin reklamacyjny dla wyborów do Kasy Chorych! Przeglądajcie listy wyborców! Reklamujcie Wasze prawo wyborcze — jeśli Was pominięto na liście wyborców!

* * *

WSPÓLNE POSIEDZENIE OKR KRAKÓW-MIASTO I RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w **poniedziałek 27 maja br. o godz. 7 wieczór** w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne — obecność wszystkich konieczna!

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się **we wtorek 28 maja br. o godz. 7 wieczór**. Sprawy niezwykle ważne — obecność wszystkich konieczna!

Rada Związków Zawodowych.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO MUZYCZNE „HEJNAŁ“ W KRAKOWIE

urządza w niedzielę 26 maja o godz. 2 popołudniu

WYCIECZKĘ

do **Miejskiego Parku na PANIEŃSKICH SKAŁACH**, połączoną z zabawą taneczną na polanie przed figurą, przy dźwiękach pełnej orkiestry RTM „Hejnał“. Wiele różnych niespodzianek.

Wstęp od osoby 50 groszy.

Bufet obficie zaopatrzony, we własnym zarządzie. — Autobusy kursują z placu Groble.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO odbędzie się w niedzielę 26 maja o 11 przed poł. w redakcji „Naprzodu“. **L. Feldman**, przewodniczący.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE SEKCJI SPÓŁDZIELCZEJ TUR! Posiedzenie plenarne Sekcji Spółdzielczej TUR **wraz z pracownikami spółdzielni** odbędzie się w niedzielę 26 maja o godz. 9 rano w lokalu TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Obecność wszystkich członków SS oraz pracowników spółdzielni bezwarunkowo konieczna.

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I UŻYT. PUBL. odbędzie się w niedzielę 26 maja o godz. 10 przedpołudniem w sali odczytowej TUR ul. Dunajewskiego l. 5, III p. oficyna.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Murzyn warszawski“ (ceny zniżone); wieczór: „Krakowiacy i górale“ (przedstawienie zakupione).
Poniedziałek: „Kwadratura koła“ (nowość).
Wtorek: „Kwadratura koła“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Awantury miłosne“ (Harry Liedke).
Corso: „Szpiedzy“.
Nowości: „Córka pułku“.
Promień: „Wschód słońca“.
Sztuka: „Szeik Fazil“.
Uciecha: „Jedna noc w Londynie“.
Wanda: „O świcie“ („Miss Cavell“).
Warszawa: „Skandal w Genewie“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 26 maja

11.00: Zjazd Rolników w Poznaniu. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.30: Kwadrans akademicki. 17.55: Odczyt: „Na głuszce z Władkiem Suleją“ — wygłosi p. Jan Marchlewski. 18.20: Audycja ludowa literacko-muzyczna z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.20: Odczyt: „Wolnomularstwo, jego historja i legendy“ — wygłosi redaktor dr. M. Kanfer. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Słuchowisko wesołe. 20.30: Koncert: pp: Marjan Demar-Mikuszewski (tenor), Halina Sembratówna (fortepian), Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej. W czasie przerwy o godzinie 21.00 kwadrans literacki z Warszawy. Po audycji odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Poniedziałek 27 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 17.00: Odczyt: [illegible] wycieczki do Włoch na obecny jubileusz papieski“ — wygłosi dr. Rajmund Gostkowski. 17.25: Odczyt: „O zagadnieniu ludnościowem w Ameryce“ (z uwzględnieniem emigracji polskiej) — wygłosi dr. E. Stein. 17.55: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie. 18.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55: Rozmaitości. 19.15: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.45: Komunikat harcerski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00: Komunikat meteorologiczny. 22.05: „Z wycieczek podhalańskich z góralami“ — wygłosi p. Wł. Durala. 22.25: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

L. 1529/29. Kraków, dnia 22 maja 1929 r.
B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa zawiadamia o przystąpieniu po myśli art. 25 prawa budowlanego do sporządzenia planów zabudowania:

1) ul. Kasztelańskiej na dług. między ul. Kościuszki a projektowanem przedłużeniem ul. Wolskiej Dz. XII.

2) przedłużenia ul. Smoleńsk wprost do gruntu Zarządu wodociągowego Dz. XII.

3) obszaru gruntów między gruntem Gazowni miejskiej, a gruntem m. Szkoły powszechnej w Dąbiu Dz. XX.

4) ulicy Grzegórzeckiej w Dąbiu Dz. XX.

5) kompleksu gruntów państwowych przy stacji Kraków-Dąbie Dz. XX.

6) Parceli lk. 710 własność Ignacego Felczera przy ul. Krzywda Dz. XXI.

7) obszaru gruntów między ul. Krzywda, gruntem wojskowym lk. 1094 (dawny szaniec) cegielnią miejską i gruntami płaszowskiej fabryki dachówek Dz. XXI.

8) obszaru gruntów między ul. Kącik, Na Zjeździe, Zabłocie i wałem kolejowym w Podgórzu Dz. XXII.

9) obszaru gruntów między ul. Konopnickiej, ul. Piotra Skargi i przedłużenia ul. Krasickiego w Podgórzu Dz. XXII.

Równocześnie przystępuje się:
10) do rewizji planu zabudowania obszaru gruntów zawartego między Al. Królewską, ul. Wileńską a projektowaną linją kolejową Kraków—Miechów Dz. XVIII.

Odnośne projekty przeglądać można w Budownictwie m. Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 20 w dniach od 3-8 czerwca, zaś wnioski zgłaszać tamże od 10—15 czerwca b. r. (1529/29)

B. b.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

PRZETARG.

Dnia 11 czerwca br. o godzinie 10 odbędzie się nieograniczony przetarg w Głównej Składnicy Narzędzi i Taboru Kolejowego w Krakowie-Bonarce, ul. Łagiewnicka 37, na 4 parowozy wąskotorowe szer. toru 600 m/m, moc. 60 K M.

Warunki oraz oglądnięcie parowozów na miejscu codziennie w godzinach urzędowych.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Inżynierji.

Unieważniam książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K U. w Wadowicach, na nazwisko Mika Juljan.

Rekiama dźwignią handlu!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.